

FRYDERYK SCHILLER

**Pierścień
Polikratesa**

FRYDERYK SCHILLER

*Pierścień Polikratesa*¹

TŁUM. WALENTY CHŁĘDOWSKI

Stał na wzniesieniu swych gmachów wysokiem
Pan wyspy Samos i radosnym okiem

Mierzył rozległe jej niwy.

„Tym wszystkim — rzecze do Egiptu króla —
Zarządza moja samowładna wola.

Wyznaj, że jestem szczęśliwy!”

Szczęście

„Szczodrze bogowie łask ci udzielili!

Ci, którzy przedtem równi tobie byli,

Ulegli twej władzy z trwogą;

Lecz jeden jeszcze pomstę w piersiach kryje,

Usta więc moje, póki wróg ten żyje,

Szczęśliwym zwać cię nie mogą”.

Wróg

I zanim jeszcze król tych słów domawia,

Goniec z Miletu² wysłany się stawia,

Wchodzi w podwoje tyrana:

„Kaź, panie, bogom ofiarne wzniesć wonie,

Wesoły wawrzyn niech wieńczy twe skronie,

Stanowcza bitwa wygrana!

Twój nieprzyjaciel legł od włóczni w boju;

Nic niech już twego nie miesza pokoju,

To ci przeze mnie wódz głosi”.

I wtem pomyślną poświadczając mowę,

Z czarnej miednicy, dobrze znaną głowę

Z przestrachem wszystkich podnosi.

Król się odwraca na ten widok krwawy,

I rzecze, wzrokiem rzucając obawy:

„Szczęściu nie ufaj za wiele!

Zważ, na żywiołu niesforne grzbiecie

Los floty twojej; burza ją rozmiecie,

Pochłoną morskie topiele”.

I zanim jeszcze wymówił te słowa,

Już od przystani grzmi wiadomość nowa,

Radośny okrzyk się wzbija:

Ładowny cudzych owocem zabiegów,

Z licznymi skarby³, do ojczyzny brzegów

Gęsty las żagli zawija.

¹Polikrates (VI w. p.n.e.) — tyran Samos, górzystej wyspy gr. u brzegów Azji Mniejszej. [przypis redakcyjny]

²Milet (staroż.) — bogate gr. miasto handlowe na wybrzeżu Azji Mniejszej. [przypis redakcyjny]

³skarby — dziś popr. forma N.lm: skarbami. [przypis edytorski]

„Dziś, widzę, dobrze tve szczęście ci służy —
Rzekł król zdumiony — lecz nie wierz mu dłużej.

Często uśmiecha się zradnie.
Śmiały Kreteńczyk zebrał hufce zbrojne,
Zgubną z za morza przynosi ci wojnę,
Wnet piękne Samos napadnie”.

I zanim jeszcze król tych słów domawia,
Okrzyk radośny z okrętów się wznawia
I tysiąc głosów wykrzykło:
„Zwycięstwo z nami! Wojna ukończona,
Kreteńska flota przez burze zniszczona,
Niebezpieczeństwo już znikło!”

Gość z przerażeniem słucha tych odgłosów:
„Któż by szczęśliwych nie przyznał ci losów?
Jednak o ciebie drżę cały;
Zawiści bogów lękać się potrzeba!
Szczęścia bez zmiany nigdy jeszcze nieba
Śmiertelnym doznać nie dały.

Kondycja ludzka

I mnie niebiosa sprzyjają łaskawe:
Lud rządy moje, świat podziwia sławę,
W dostatkach szczęśliwy żyłem;
Lecz życia mego nadzieja jedyna
Zgasła w mych oczach: postradałem syna.
Tak szczęściu dług mój spłaciłem.

Jeśli więc chcesz się uchronić od zguby,
Błagaj przedwiecznych, pokorne czyn śluby,
Niech w szczęście smutek wmieszają.
Nikt jeszcze życia nie skończył spokojnie,
Na kogo zawsze dłonie niebios hojnie
Zdrój szczodrej łaski zlewają.

A gdy ci tego nie użyczą bogi,
Chciej przyjaciela posłuchać przestrogi:
Sam sprowadź smutek na siebie,
Przejdź szczerą myślą skarby twoje mnogie,
Co z nich najwięcej sercu twemu drogie,
Niechaj to morze zagrzebie!”

Ofiara

A on, przejęty trwogą, odpowiada:
„Ze wszystkich skarbów, co Samos posiada,
Ten pierścień skarb mój jedyny.
Chcę go więc bogom-mścicielom przeznaczyć,
Może mi raczą me szczęście przebaczyć”.
I rzuca klejnot w głębiny.

I ledwie dzionek zaświta,
Nieznany rybak o księcia się pyta;
Radośny przed księciem staje:
„Panie! Tę rybę wczora w sieć dostałem,
Pierwszy⁴ to połów w moim życiu całem,
Tobie ją w hołdzie oddaję”.

⁴pierwszy — tu: najlepszy. [przypis edytorski]

I gdy kuchenny rzadką rybę sprawia,
Zmieszany dziwem, jakie mu się zjawia,
Wpada na pańskie pokoje:
„Patrz, panie! Pierścień, któryś w morze rzucił,
W wnętrzościach ryby do ciebie powrócił.
Bez granic jest szczęście twoje”.

Gość na ten widok zrywa się z przestraczem:
„Pod jednym z tobą nie mogą być dachem
Ni przyjaciela mieć w tobie.
Zgubny sąd bogów nie może cię minąć,
Uchodzę śpiesznie, nie chcę z tobą ginąć”.
Rzekł i odpłynął w tej dobie⁵.

⁵w tej dobie (daw.) — w tym momencie. [przypis edytorski]

Ten utwór nie jest objęty majątkowym prawem autorskim i znajduje się w domenie publicznej, co oznacza że możesz go swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać. Jeśli utwór opatrzony jest dodatkowymi materiałami (przypisy, motywy literackie etc.), które podlegają prawu autorskiemu, to te dodatkowe materiały udostępnione są na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa – Na Tych Samych Warunkach 3.0 PL.

Źródło: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/schiller-pierscien-polikratesa>

Tekst opracowany na podstawie: Fryderyk Schiller, *Ballady*, tłum. K. Brodziński, W. Chłędowski i in., wyd. Nasza Księgarnia, Warszawa 1954.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Fundację Nowoczesna Polska z książki udostępnionej przez Dorotę Kowalską. Wydano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Eine Publikation im Rahmen des Projektes Wolne Lektury. Die digitale Reproduktion wurde von der Stiftung Fundacja Nowoczesna Polska anhand eines Exemplars aus der Sammlung von Dorota Kowalska ausgeführt. Herausgegeben mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Paulina Choromańska, Paweł Kozioł.

Okładka na podstawie: theilr@flickr, CC BY-SA 2.0

ISBN 978-83-288-0856-0

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Nowoczesna Polska – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Nowoczesna Polska, KRS 0000070056.

Pomóż uwolnić konkretną książkę, wspierając [zbiórkę na stronie wolnelektury.pl](http://wolnelektury.pl).

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](http://wolnelektury.pl).